Cena numeru 15 gr. Opłata ryczałtowa

Rok II Kalisz 4 marca 1928 r. Nr. 6

Sztandar Pracy

(KALISZANIN)

Pismo tygodniowe, ilustrowane, poświęcone sprawom kulturalnym, społecznym, zawodowym i politycznym

„Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości”

Słowa Marszałka Piłsudskiego DO NARODU POLSKIEGO

W dwa tygodnie po przewrocie majowym 1926 r. Marszałek Piłsudski wygłosił w Prezydjum Rady ministrów przemówienie do przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w poprzednim Sejmie, które dziś w głównych zarysach przytaczamy.

„Nie będę się wdawał w dyskusję nad wypadkami majowemi“ — mówił Marszałek. Zdecydowałem się na nie sam, w zgodzie z własnem sumieniem, i nie widzę potrzeby z tego się tłumaczyć.

Głównemi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, t. j. nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej, były złodziejstwa, pozostające bezkarnie. Ponad wszystkiem w Polsce zapanował interes jednostki i partji, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie.

W odrodzonem państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadłem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać. Naród się jednak nie odrodził. Szuje i łajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem Państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawiczne waśnie osobiste i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakiejś bezczelnej, łajdackiej przewagi sprzedajnego nieraz elementu.

Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było znienawidzić całą demokrację, co odczułem najboleśnej, jako zdecydowany demokrata. Interes partyjny przeważał ponad wszystko. Partje w Polsce rozmnożyły się niezrozumiałe dla ogółu. To wszystko skierowane było przeciw każdemu, kto reprezentował Państwo. Tych reprezentujących Państwo było trzech: mnie, jako Naczelnikowi Państwa, obrzydzano życie ciągłą nagonką, oszczerstwami i najwstrętniejszemi potwarzami. Nie upadłem tylko dlatego, że jestem silniejszy od was wszystkich. Drugiego reprezentanta wprost zamordowano, a moralni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie. Trzeci—padał pod ciężarem męki z powodu Sejmu i Senatu.

Gdy byłem po raz ostatni w Belwederze u p. Wojciechowskiego, żal mi go było. Człowiek tajał, postarzał pod wpływem pracy Sejmu i Senatu. Kiedy go usiłowałem namówić do nieulegania wpływom partyjnym, odrzekł, że chciałby partjom o-

przeć się, ale czuje że ulegnie. W takich oto warunkach stawia się tych, których się wybiera na reprezentantów Państwa.

Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nycisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodzie obioru Prezydenta i słowo dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na Prezydenta układów pertyjnych. Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedzcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica. Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terorem szuj i temu się przeciwstawiam.

Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli i więcej praw. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym odpowiadać za to, czego dokonywają. Niech Prezydent tworzy Rząd, ale bez nacisku partyj. To jest jego prawo.

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wziąwszy Państwo słabe i ledwie dyszące — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżeście z tem Państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.

Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Czekam. A zapewniam panów, że się nie zmienię. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech Państwu. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię.

Wymowa dokonanej pracy

Rzucone po majowych wypadkach przez Marszałka Piłsudskiego hasło „Precz z przekupnymi geszefciarzami ze świątyni narodu" teraz ma być wykonane w wyborach.

Niedługi, bo dopiero półtora roku trwający, okres rządów Marszałka Piłsudskiego jest już najlepszym dowodem, ile może zdziałać dobra wola, gdy szkodnicy państwowi zostaną unieszkodliwieni. Ten krótki okres już wzywa do zastanowienia, jak wielkie nieszczęścia spadłyby na naród, gdyby do władzy napowrót dorwało się niepoczytalne warcholstwo, węszące wszędzie tylko osobisty interes, a państwo uważające za bezpański folwark.

Najbardziej w tych sprawach miarodajne jest to, że ilość bezrobocznych zmiejszyła się z 446 tysięcy w marcu 1926 r. na 114 tysięcy w obecnej chwili, licząc już w tem kobiety i małoletnich. Polska obecnie należy do tych państw, w których bezrobocie jest najmniejsze, a ponadto zmniejsza się ono jeszcze więcej pomimo zimy, co jest najlepszym probierzem pomyślnego rozwoju gospodarczego całego kraju. Stabilizacja polskiej waluty, ostatnio dokonana przez rząd, stanowi tę najpewniejszą i niewzruszoną podstawę dla pomyślnego rozwoju gospodarczego, co już możemy dziś zauważyć na szybkiem podnoszeniu się naszego przemysłu z upadku i ożywieniu się handlu.

Nie możemy także pominąć faktu, że poraz pierwszy niżej w dziejach nowej naszej państwowości, ale od lat 400 w Polsce nie widziano, aby dochody państwa przewyższyły wydatki o 300 miljonów złotych, jak to mieliśmy w r. 1927, t. j. tyle, ile poprzednie rządy miały deficytu.

Jak zmniejszenie się bezrobocia dowodzi poprawy położenia przemysłu, tak znów ogromny wzrost zapotrzebowania na nawozy stuczne w roku minionym jest najlepszem świadectwem polepszenia się położenia wsi i wzrostu produkcji rolnej.

Pożyczka zagraniczna, której finansiści amerykańscy dotychczas nie chcieli powierzać poprzednim rządom marnotrawnym, a która dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu została osiągnięta na dobrych warunkach, coraz korzystniej oddziaływa na życie gospodarcze.

Na wołowej skórze nie spisałby wszystkich wielkich prac Rządu Marszałka Piłsudskiego. Dlatego ograniczymy się tu do stwierdzenia, że wszystkie razem Rządy przedmajowe (1926 r.) nie zrobiły tyle dobrego dla całej Polski, co dobrego zrobił Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Od Wydawnictwa

Wszelką korespondencję do Redakcji lub Administracji „Sztandaru Pracy“ („Kaliszanina“) prosimy adresować: Kalisz skrz. poczt. 149.

„Sztandar Pracy“ normalnie będzie ukazywać się co tydzień, w objętości 8 stronic druku i w większym formacie.

Następny numer, ze względu na wybory, ukaże się w środę 7 b. m.

Wydawnictwo czyni starania, żeby już w najbliższym czasie „Sztandar Pracy“ wychodził jako ładne pismo ilustrowane; żeby objął swemi wpływami jaknajwiększy obszar; żeby w sposób popularny wnosił swoje wartości do jaknajwiększych kół Czytelników.

Wszystkie te zamierzenia będą osiągnięte przy wydatnem współdziałaniu ludzi pracy.

Wszyscy głosujemy solidarnie

„Słuszność“ miał Jehowa, kiedy kazał żydom czterdzieści lat błąkać się po pustyni, zanim wymarli wszyscy, co urodzeni byli w niewoli; tylko ludzie wolni oglądać mieli ziemię obiecaną“. Temi słowami rozpoczął swego czasu swą mowę sejmową minister sprawiedliwości p. Makowski, a słowa te chcemy przypomnieć z racji wyborów, gdyż zdaje się, że szerokie warstwy społeczne błądzą dziś jak owi żydzi, że szukają wyjścia z labiryntu partyjnych dróg, a czas, by już nastąpiło opamiętanie i by wszystkim ludziom pracy przewodniczył jeden sztandar, pod którym pójdą w jedności i zgodzie — ramię przy ramieniu chłop, rolnik i inteligent — po drodze rozkwitu państwa i powszechnego dobrobytu.

Ponieważ przy obecnych wyborach nie tworzymy specjalnej listy wyborczej, przeto uważamy że jedyną listą, na którą mogą paść głosy tych wszystkich, którzy są skupieni pod „Sztandarem Pracy“, a dla których walczyć będziemy o lepszą dolę, jest lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, oznaczona liczbą

№ 1

To też ludzie pracy, wszystkich zawodów, w interesie Polski i własnym, winni głosować na jedynkę, gdyż z interesami państwa zbiegają się interesy wszystkich ludzi pracy, a to uwzględnia program jedynki, wykonanie którego gwarantuje jedynie silny Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Papież Pius XI wysyła artystę-malarza włoskiego do Warszawy, żeby sportretował Marszałka Piłsudskiego

„Zwycięstwo Piłsudskiego nad bolszewikami w 1920 r.“ w kaplicy Loretańskiej w Watykanie.

Z polecenia Papieża, na ścianie w kaplicy Loretańskiej obok malowidła „Zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami w 1683 r.“ w najbliższym czasie będzie umieszczone malowidło „Zwycięstwo Piłsudskiego nad bolszewikami w 1920 r.“. Na obrazie, obok Marsz. Piłsudskiego, będzie także umieszczona postać obecnego Papieża Piusa XI, który w 1920 roku, jeszcze jako nuncjusz papieski w Warszawie, nie opuścił naszej stolicy nawet wtedy, kiedy armja sowiecka stała tuż pod murami Warszawy.

Celem sportretowania Marszałka Piłsudskiego do tego obrazu Papież wysyła do Warszawy włocha artystę malarza, któremu powierzono wykonanie tego malowidła.

LICYTACJA

Prawie na wszystkich kościołach (u O.O. Jezuitów też) partje, które głównie przy wyborach handlują religją, ponaklejały swoje agitacyjne afisze.

Tak np. po jednej stronie drzwi kościelnych jest wielki afisz głoszący: Każdy prawdziwy Polak-Katolik głosuje tylko na listę nr. 25 to jest na listę Bloku Katolickiego Piasta i Chadecji!

Po drugiej stronie drzwi kościoła czytamy inny afisz: Każdy prawdziwy Polak-Katolik głosuje tylko na listę 24 to jest na listę Komitetu katolicko-narodowego!

I na jednej liście i na drugiej stoją księża, prawdziwi księża katoliccy! I tak się licytują!

Ale żaden z księży biskupów nia kazał głosować ani na listę nr. 24, ani na nr. 25! Zato niektórzy biskupi i nawet sam Papież Pius XI wyraźnie oświadczyli się za poparciem Rządu Marszałka Piłsudskiego to jest za głosowaniem na listę nr. 1.

Także na kościołach można czytać taką odezwę:

Kto chce walki klas, zwiększenia wydatków państwowych i podwyższenia podatków, kto chce rozdziału Kościoła od Państwa i autonomji dla żydów i wszelkiej „mniejszości“ głosuje na listę Nr. **2**

Kto chce głodu, nędzy, ludożerstwa, krwawych rządów, „czerezwyczajki“, kto chce, by w Polsce ludzie mieli źle jak w Rosji sowieckiej. głosuje na listę Nr. **13**

Kto nie wie, czego chce, głosuje na listę Nr. **1**

Na tych samych kościołach czytamy dosłownie taką samą odezwę, tylko na miejscu liczby 25 jest 24.

Biedni ci endecy, biedni chadecy i piastowcy wzajemnie wymyślili na siebie i na innych partyjnych konkurentów masę zarzutów, a ponieważ na listę nr. 1 nie mogą nic znaleźć, nie mogą jej nic zarzucić, posługują się wygodnym wykrętem!

Co pisze PPS

o Rządzie Marszałka Piłsudskiego

Centralny Kom. Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej w Warszawie (Okr. Kom. Robotn. PPS. w Kaliszu też) wydał broszurę przedwyborczą, w której na stronicy 12-ej tak m. in. pisze:

„Macie dobrą naukę, widzieliście robotę tych ludzi tych partji w ciągu kilku lat. Jak mybyśmy (to znaczy: robotnicy) dziś wyglądali, gdyby nie Józef Piłsudski, który pokazał jak rządzić należy?

Oto w ciągu półtora roku, za rządów Piłsudskiego doprowadzono skarb do tego, że nadwyżka w dochodach zwyczajnych wynosi 305 miljonów, a na składzie, czyli w zapasie na złą godzinę, leży 300 miljonów złotych, prócz tego spłacił już 60 miljonów nielegalnie wypuszczonych pieniędzy przez rządy niszczycieli. Bezrobocie się zmniejszyło z 400 tysięcy bezrobotnych na 100 tys. W całym kraju ruch budowlany się wzmógł tak, że w Warszawie i Lublinie zabrakło murarzy, a w Łodzi tkaczy. Widzimy więc, że to, co lat kilka niszczono, teraz się reperuje i naprawia“.

Na stronie 16-ej czytamy:

„Na kogo padnie więcej numerków, czyli głosów, ten zwycięży. Jeśli będziecie głosować na swoich wrogów, to znów lat 5 będziecie się męczyć i Piłsudski wtedy nie pomoże, bo go kanalje zamęczą“.

„Książeczkę tę oddawajcie do czytania jeden drugiemu, niech idzie z rąk do rąk, niech sobie ludzie zawczasu uświadomią, aby drugi raz błędu nie popełnili“.

Słusznie. Ale dlaczego to PPS, która sama przyznaje, że Rząd Marsz. Piłsudskiego tyle dobrego zrobił także i dla ogółu robotników, dla klasy pracującej; dlaczego — powtarzamy — PPS nie chce ułatwić pracy Rządowi, nie chce z Rządem współpracować, lecz robi naodwrót: utrudnia Rządowi pracę nad zjednoczeniem wszystkich, dotychczas po partjach rozproszonych, sił; dlaczego PPS zwalcza ten Rząd; dlaczego, zamiast przystąpić do Bloku Współpracy z Rządem i poprzeć listę nr. 1, PPS usiłuje rozbić tę jedność, którą Marszałek Piłsudski z takim wysiłkiem i nakładem pracy stworzył?

— Dlaczego?

— Bo interes „partji“, to znaczy interes kilkudziesięciu jednostek tego wymaga!

Oskarżyciele

Warto dziś przypomnieć, jak to endecja, to jest ta partja, która teraz wystawiła listę nr. 24, w 1917 roku oskarżała Piłsudskiego o zdradę kraju, za to, że wraz ze swemi Legjonami odmówił Niemcom złożenia przysięgi na wierność. Między innymi, jedna z działaczek endecji, niejaka p. **Iza Moszczeńska,** 19 lipca 1917 roku w „Godzinie Polski“ — w gazecie wydawanej za pieniądze Niemców — ogłosiła list, w którym tak m. in. pisze pod adresem Piłsudskiego:

„Dziś w Warszawie i poza Warszawą agitatorzy, powołujący się na Pańskie nazwisko i Pańskie rozkazy, pouczają legjonistów, że obecnej przysięgi składać nie należy, że Pan wzbraniasz przysięgać wierność Ojczyźnie i Królowi Polskiemu. Tej sprawy nie można pominąć wykrętnem milczeniem. Publicznie winieneś Pan ogłosić, jakie Pańskie zdanie i Pańska wola. Czy żołnierz polski ma obowiązek przysięgę wierności względem Ojczyzny i przyszłego Króla złożyć czy nie? — a więc, czy Pan chcesz, by wojsko polskie tutaj powstało, czy nie?“

We wspomnianej przysiędze, którą Legjony miały złożyć były słowa: **„dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z niemi sprzymierzonych“.**

Niemcy spełnili życzenia endecji — uwięzili Piłsudskiego w Magdeburgu.

A w kilkanaście miesięcy potem, Niemcy pobici na łeb i na szyję we Francji, uciekali z Polski jak niepyszni...

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, ul. Fabryczna 5.

Przedpłata roczna wynosi 12 zł., półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. Prenumerata zagr. o 100% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Tadeusz Janiak.** Wydawca: **Komitet Wydawniczy.**

Zakład Graficzny Teodor Żbikowski—Kalisz, Fabryczna 5.